

Prof. dr hab. Małgorzata Omilanowska

Warszawa 20 kwietnia 2021.

Instytut Historii Sztuki

Wydział Historyczny

Uniwersytet Gdański

Ul. Bielańska 5, 80-951 Gdańsk

Instytut Sztuki PAN

Ul. Długa 26/28

00-950 Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Kamili Twardowskiej pt.

*Na przelomie. Twórczość architekta Wacława Krzyżanowskiego (1881-1954)*

Napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Bałusa

w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Przedstawiona mi pod ocenę rozprawa doktorska to dojrzała, znakomicie opracowana, wyczerpująca i przemyślana monografia podejmująca zadanie gruntownego przebadania i przeanalizowania dokonań architektonicznych jednego z najważniejszych architektów krakowskich XX wieku. Przygotowana została w dwóch tomach. Pierwszy, liczący niemal 300 stron wydruku zawiera właściwą część rozprawy podzielonej na przedmowę, obszerne wprowadzenie, dwa rozdziały – pierwszy podzielony na sześć podrozdziałów, a drugi na dziewięć – podsumowanie i bibliografię. Drugi tom zawiera aneksy; pierwszy z nich to dziewięć tekstów publicystycznych Krzyżanowskiego, drugi to bogato ilustrowany katalog jego projektów architektonicznych obejmujący 105 pozycji, a trzeci to zestaw dodatkowych ilustracji (72) uzupełniających wywód.

PRZEDMOWA opracowana została jako krótkie wprowadzenie do struktury i założeń pracy oraz podziękowań, nie objęła natomiast stanu badań, Autorka postanowiła bowiem potraktować stan badań jako punkt wyjścia dla WPROWADZENIA. Zabieg ten okazał się bardzo owocny, bo pozwolił pani mgr Twardowskiej nie tylko na szerokie omówienie rozpracowanych przez nią na potrzeby doktoratu lektur naukowych, ale i na refleksję metodologiczną oraz na polemiki terminologiczne i definicyjne. Ta część pracy należy do najmocniejszych stron rozprawy i tworzy rodzaj mocnego akordu intelektualnego pozwalającego czytelnikowi wejść w problematykę twórczości Krzyżanowskiego od razu z przekonaniem o bardzo wysokich kompetencjach merytorycznych Autorki.

Refleksja, której poddała kwestie historiograficzne i metodologiczne podzielona została na trzy odrębne podrozdziały. Pierwszy zajmuje się metodą biograficzną i rozważaniami na temat przydatności tego rodzaju badań do formułowania wniosków bardziej uniwersalny. Drugi – *W cieniu Nicolausa Pevsnera* – to znakomite studium odnoszące się do wpływu teorii Pevsnera, ale też Giediona i Kaufmanna na postrzeganie nowoczesności w architekturze XX wieku, dzielenia Europy na centra i prowincje, wreszcie badań nad polską architekturą. Tu znalazła się także refleksja na temat definicji, przydatności badawczej i uzasadnienia dla stosowania takich pojęć jak szkoła krakowska, półmodernizm, czy modernizm umiarkowany. Autorka rozprawiła się bardzo skutecznie z wieloma mitami nawarstwionymi w efekcie badań i publikacji kolejnych pokoleń badaczy architektury polskiej, a w szczególności krakowskiej, od Lauterbacha i Niemojewskiego poczynając, przez Krakowskiego, Olszewskiego i Purchlę, po Zbroję i Wiśniewskiego. Tekst ten odważnie rozprawia się z owymi mitami i wykazuje pełną nieprzydatność wspomnianych wyżej terminów. Trzeci podrozdział tej części pracy poświęcony został rozważaniom nad pojęciem modernizm i próbą zdefiniowania tego pojęcia na potrzeby rozprawy o Krzyżanowskim. Autorce bliżej jest do definicji Heynena postrzegającego modernizm w kontekście zaangażowania społecznego. Podkreśla też nieprzydatność wyodrębniania kategorii geograficznej Europy Środkowo-Wschodniej.

Nie ujmując nic Autorce w jej prawie do posługiwania się kategoriami i terminami w definicjach uznanych przez nią za najprzydatniejsze w toku wywodu, z tą częścią rozprawy gotowa jestem polemizować. Dostrzegam walor definiowania modernizmu poprzez aspekt zaangażowania społecznego w budowanie nowego ładu i nowego „lepszego świata”, jako też i „europeizacyjny” zabieg wobec twórczości Krzyżanowskiego, ale obawiam się, że takie podejście odsuwa z pola widzenia badawczego bardzo istotną moim zdaniem różnicę, jaka charakteryzuje architekturę polską i innych krajów, które odzyskały bądź wybiły się na niepodległość w wyniku przetasowań politycznych po I wojnie światowej, a tak się składa, że geograficznie skupionych głównie w Europie Środkowo-Wschodniej. W moim przekonaniu, różnica ta zasadza się na hierarchii zadań architektonicznych wynikających z potrzeb nie tylko społecznych, ale i państwowych. Wyniesienie na pierwsze miejsce zadań z zakresu architektury mieszkaniowej, szukającej rozwiązań problemu przeludnienia miast, i architektury społecznej – szkoły, szpitale itp. – w strukturze zadań podejmowanej przez architektów „starych państw”, w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, a więc i w Polsce ograniczało się do architektów młodego pokolenia, skupionych wokół środowisk lewicującej awangardy. W „nowych państwach” Europy prymarną rolę odgrywały wielkie zlecenia

państwowe, na które wcześniej – w XIX i na początku XX wieku – nie było albo zapotrzebowania, albo środków. Najwyższym prestiżem – a więc i zainteresowaniem architektów i krytyków architektury – cieszyły się inwestycje publiczne wysokiej rangi, a więc np. budowa parlamentu (choćby tylko w postaci konkursów), gmachów ministerialnych i ważnych instytucji państwowych o charakterze narodowym, w tym wyższych uczelni. Tego rodzaju inwestycji w „starej Europie” już niemal nie podejmowano, bo większość gmachów o tych funkcjach zbudowano jeszcze w XIX wieku. Oczywiście można próbować zdefiniować te zadania architektoniczne jako część procesu modernizacyjnego kraju, ale jednak nie w rozumieniu sformułowania Heynena, wyraźnie wskazującego na aspekt rozwiązywania problemów społecznych. Bliskie jest mi myślenie o Polsce jako o części Europy przede wszystkim, bardziej niż Europy Środkowo-Wschodniej, ale nie sposób nie dostrzec tych różnic, które nota bene, czynią w istocie architekturę „naszej części Europy” w okresie międzywojnia dużo bardziej interesującą i wieloraką niż „zachodniej” – choć nie chce dostrzec tego niemal żaden badacz niemiecki, francuski czy brytyjski.

Właściwa rozprawa o Krzyżanowskim podzielona została – jak wspomniałam – na dwa rozdziały. Pierwszy z nich to ŻYCIORYS ARCHITEKTA opracowany poprawnie i ze starannością, wyczerpująco omawiający wszystkie aspekty działalności, także pozazawodowej architekta. Autorka dotarła do rodziny Krzyżanowskiego, wykorzystując archiwa rodzinne i ocalałą dokumentację, ale przeprowadziła kwerendę także w archiwach szkół wyższych, gdzie się kształcił i pracował, dotarła do jego korespondencji i wykonała pełną kwerendę prasową.

Rozdział drugi skupia się na najważniejszych projektach Krzyżanowskiego, wokół których Autorka osnuwa narrację dotyczącą przemian zachodzących w jego twórczości. Układ rozdziałów w istocie podąża za chronologią zdarzeń, choć Autorka podjęła jednocześnie próbę pogrupowania w poszczególnych rozdziałach także zagadnień architektonicznych, co pozwoliło jej na posłużenie się kluczem chronologiczno-problemowym.

I tak pierwszy podrozdział analizuje edukację architektoniczną odebraną przez Krzyżanowskiego. Autorka rozpatruje kwestie nauczania architektury na lwowskiej politechnice i dwóch wyższych uczelniach paryskich, o które Krzyżanowski się otarł. W rozdziale brak mi trochę w przypisach (i bibliografii) odwołań do podstawowej literatury na temat tych uczelni. Pisząc o Ecole des Beaux Arts może warto też powołać się na kilka

podstawowych, klasycznych już pozycji, ale istotnych dla zrozumienia fenomenu tej szkoły<sup>1</sup>. Nie jest to oczywiście lektura kluczowa dla zrozumienia architektury Krzyżanowskiego, ale na pewno mogłaby wzbogacić rozważania o edukacji architekta.

Drugi podrozdział obejmuje pierwsze lata pracy architektonicznej Krzyżanowskiego, a zarazem czas współpracy z Pakiesem, którą zamyka wybuch I wojny światowej. Trudności sprawiło Autorce – jak zawsze w tego rodzaju analizach – rozdzielenie prac wspólnych architektów i ustalenie, które mogą być traktowane jako jego indywidualny wkład w architekturę. W realizacjach i projektach z tego czasu autorka dostrzega echa historyzmu w redakcji narodowej, a przede wszystkim neobiedermeieru, który wyróżnia jako dominujące zjawisko stylistyczne w twórczości Krzyżanowskiego w tym czasie.

Trzeci podrozdział *Poza miastem* skupia się na poszukiwaniach Krzyżanowskiego form narodowych w projektowaniu dworów, stosunkiem do problematyki miast-ogrodów i „ucieczki z miasta”, a także zajmuje się problematyką odbudowy wsi i miasteczek po zniszczeniach I wojny światowej. Tu przede wszystkim brak mi odwołań do kilku ważnych pozycji w literaturze; przede wszystkim, w odniesieniu do działań podejmowanych na terenie Niemiec, warto odwołać się nie tylko do literatury niemieckiej, ale i do dobrego opracowania polskiego autorstwa Jana Salma<sup>2</sup>.

Czwarta opowieść zajmuje się architekturą sakralną i wkładem w dorobek polskiego narodowego romantyzmu Krzyżanowskiego z jego projektami i realizacjami niewielkich kościołów parafialnych utrzymanych w formach swojskich. Temat ten ma już bogatą, doskonale znaną mgr Twardowskiej literaturę, więc bez ochyby i erudycyjnie przeanalizowała ona dzieła Krzyżanowskiego wpisujące się w to zjawisko.

Podrozdział piąty dotyczy kluczowego dla zrozumienia twórczości Krzyżanowskiego zespołu gmachów publicznych wzniesionych przy Alei Trzech Wieszców. Już sam tytuł tego podrozdziału – *Reprezentacja państwa, miasta i nowego obywatela* – formułuje główną tezę tej części rozprawy. W tej części Autorka skupiła się na gmachach Izby Skarbowej, siedziby Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej, Akademii Górniczo-Hutniczej oraz II Domu Akademickiego im. Mościckiego. W podrozdziale tym wiele słusznych

---

<sup>1</sup> Drexler Arthur (ed.), *The Architecture of the Ecole des Beaux-Arts*, London, Cambridge, Mass. 1977; Middleton Robin (ed), *The Beaux Arts. Lectures in Conference on the Ecole des Beaux Arts*, London 1978; Egbert Donald Drew, *The Beaux-Arts tradition in French Architecture*, Princeton 1980; Middleton Robin, *The Beaux Arts and nineteenth century French Architecture*, London New York 1981.

<sup>2</sup> Jan Salm, *Odbudowa miast wschodniopruskich po I wojnie światowej*, Olsztyn 2006.

spostrzeżeń, m.in. o swoistym braku doświadczenia architektów projektujących w czasach II RP w projektowaniu architektury państwowej, o poszukiwaniach formy odpowiedniej dla architektury monumentalnej itp. Szczególną uwagę poświęciła Autorka analizie architektury Akademii Górniczo-Hutniczej, przypominając dzieje przedwojennego jeszcze konkursu na ten gmach, wygranego przez Odrzywolskiego i Ballenstedta, ale skupiając się na projekcie wykonawczym, przerobionym przez Odrzywolskiego z udziałem Krzyżanowskiego. Wskazuje na wagnerowskie wpływy wiedeńskie, ale także paryskie związane z Perretem. Chyba trochę na wyrost powtarza bezrefleksyjnie tezę Hanny Górskiej o klasycyzmie stanisławowskim konkursowego projektu Odrzywolskiego i Ballenstedta, ale może to tylko z mojej strony idiosynkrazja do tego terminu. W analizie gmachu Domu Akademickiego ciekawe są natomiast uwagi dotyczące jego szklanej kopuły w kontekście konceptu szklanych domów Żeromskiego i utopijnych koncepcji Paula Scheebarta.

Następny szósty podrozdział – *Etos modernizacyjny i architektura empatii* – obejmuje omówienie różnych realizacji Krzyżanowskiego w obszarze funkcji społecznych. Autorka świadoma jest swoistej przeciętności projektowanych w tym czasie przez tego architekta budynków szkolnych, czy przeznaczonych dla służby zdrowia; wie, że nie dokonują się w nich ważne przemiany stylistyczne, ale dostrzega ich znaczenie dla modernizacji państwa, co pozwala jej potwierdzić postawioną w pierwszej części rozprawę do tezę. Nie kwestionując prawa Autorki do takiej struktury rozdziałów i przyjętych podziałów, nie potrafię się pozbyć wątpliwości wynikających z zaliczenia do architektury społecznej Domu Plebiscytowego, a już nie np. domu akademickiego czy domu młodzieży rękodzielniczej. Innymi słowy, rozumiem, dlaczego te dwa ostatnie obiekty, z racji form i lokalizacji znalazły się w innym rozdziale niż Dom Plebiscytowy, ale oczekiwałam, aby podziały i rozróżnienia nie posługiwały się różnymi porządkami logicznymi. Autorka potraktowała osobno dwie grupy obiektów architektury publicznej, które w istocie różnią się formami, a nie funkcjami, natomiast uzasadnienie wydzielenia posługuje się kategorią funkcji, cyt.: „Stąd też warto przyjrzeć się im przede wszystkim z perspektywy historii społecznej i politycznej oraz zwrócić uwagę na pojawianie się nowych koncepcji funkcjonalnych lub redefiniowanie istniejących wzorców. Kwestie stylistyczne wydają się tutaj drugorzędne.” (s. 153). Próba posługiwania się kategorią problemową, przy jednoczesnym nie traceniu z pola widzenia chronologii i formy, nie zawsze jest udana.

Siódmy podrozdział – *Dwie świątynie nowego monumentalizmu* – poświęcony został dwóm najpoważniejszym realizacjom architekta, czyli Bibliotece Jagiellońskiej i kościołowi św. Stanisława Kostki na Dębnikach. Autorka wychodzi w swych rozważaniach od definicji pojęcia architektury monumentalnej za Franco Borsim. Jej analiza gmachu Biblioteki Jagiellońskiej wykracza jednak znacznie poza dywagacje na temat stylu, obejmuje też obserwację rozwiązań funkcjonalnych. Równie wielowątkowa jest też analiza kościoła św. Stanisława, a Autorce udało się wychwycić chyba wszystkie najistotniejsze wartości tej architektury.

Ósmy rozdział – *Od willi z ogrodem do kamienicy dochodowej* – zbiera wszystkie wątki związane z architekturą mieszkaniową, w dorobku Krzyżanowskiego Autorka wyróżnia dwie zasadnicze grupy – architekturę willową i kamienice. W podrozdziale tym dominuje chronologiczny tok narracji, a mgr Twardowska omawia jedynie wybrane projekty, starając się wychwycić te, które wyróżniał jakiś szczególny rys wynikający z przyjętego rozwiązania funkcjonalnego bądź stylistycznego. Szczególną uwagę poświęciła domowi własnemu architekta, świadoma wartości poznawczych, jakie niesie tego rodzaju budowla. W tym rozdziale znalazło się też omówienie okazałej rezydencji Tarnowskich w Dzikowie, odbudowywanej przez Krzyżanowskiego po wielkim pożarze. Spodobało mi się, że Autorka nie ogranicza się do analizy form, poszukiwania źródeł wpływów i inspiracji, ale także umie dostrzec kontekst historyczny budowy, który pozwala zrozumieć przyjęcie pewnych rozwiązań formalnych.

Ostatni podrozdział – *Kontynuacja w dobie przełomu* – dotyczy dwóch ostatnich publicznych realizacji Krzyżanowskiego, czyli gmachu Banku Rolnego i kampusu Akademii Górniczej. Autorka rekonstruuje tu powikłane dzieje projektu Banku Rolnego rozpoczętego jeszcze przed wojną, w czasie wojny przerabianego przez władze okupacyjne na Osthôtel, a po wojnie kończonego jako bank. Wykazała się przy tym dociekliwością i znajomością wielu pobocznych wątków związanych z tym okresem w dziejach miasta. Kampus, jak słusznie zauważyła Autorka, był przede wszystkim projektem urbanistycznym, a w tym obszarze Krzyżanowski nie miał doświadczenia, jego udział w tym projekcie był więc głównie kierowniczy. I tu nie brak uwag Autorki świadczących o dobrym rozeznaniu w sprawach organizacji i warunków pracy architektów w nowej, powojennej rzeczywistości.

Właściwą część rozprawy kończy PODSUMOWANIE. Ten jak i poprzednie rozdziały, tak i ten podzielony jest na podrozdziały. Autorka buduje narrację tego podsumowania na trzech osiach wyznaczonych przez tradycję-nowoczesność, peryferyjność-

uniwersalizm, a także państwowotwórczy-miastotwórczy etos architektury. Rozważania dotyczące pierwszego napięcia, wspiera analizą autorskiego tekstu Krzyżanowskiego, który wypowiadał się przy okazji pisania o swoim rówieśnym koledze po fachu, Władysławie Klimczaku, ale formułował przy okazji swoje poglądy na wiele ważkich kwestii twórczych, dotyczących też jego samego. Drugi podrozdział – *W kręgu Sachlichkeit – o kulturze architektonicznej* – skupia się na prześledzeniu związków twórczości Krzyżanowskiego z europejskim otoczeniem artystycznym, co prowadzi ją do konkluzji, że przynależał on do „niemiecko-austriackiej kultury budowania” przy zachowaniu lokalnej, polskiej specyfiki. Szukając teoretycznych podstaw dla ustaleń dotyczących wzajemnych relacji i wektorów oddziaływań pomiędzy centrum a peryferiami, opiera się na wywodach Bourdieu/Zarycki/Chmielewska, co jest już nieco mniej przekonujące, choć trudno odmówić racji spostrzeżeniom dotyczącym zależności twórczości Krzyżanowskiego od architektury kręgu niemieckiego. Ostatni wątek dotyczący państwowotwórczego i miastotwórczego aspektu twórczości Krzyżanowskiego, nie budzi moich wątpliwości co do konstatacji dotyczących poszukiwań stylu narodowego, czy wyrazu formalnego dla architektury wielkich realizacji publicznych.

Dalsze części rozprawy dowodzą wielkiej staranności i pracowitości Autorki. Dobrze dobrana bibliografia, obszerny aneksy zawierający publikacje własne Krzyżanowskiego i wreszcie bogato ilustrowany katalog projektów Krzyżanowskiego opracowane zostały według obowiązujących prawideł sztuki. Katalog obejmuje 105 pozycji, został opracowany w schemacie przewidującym podanie jedynie najistotniejszych informacji, pozbawiony jest balastu opisów architektonicznych, co zresztą świetnie rekompensują obficie reproduktowane plany z rzutami i widokami. Należy mieć nadzieję, że w publikacji, która niewątpliwie winna powstać w oparciu o tę rozprawę, znajdzie się miejsce dla równie bogatego aparatu wizualnego.

Rozprawa, którą przyszło mi oceniać jest bardzo dobra. Jest świadectwem wysokich kompetencji Autorki, która umie dobrze pisać po polsku, świetnie operuje terminologią fachową, bez nadmiaru „uczonością” i prób epatowania hermetycznym językiem. Dobrze widzi formę i właściwie dobranymi słowami opisuje najistotniejsze cechy analizowanych budowli. Trafnie wskazuje na kluczowe dla danego obiektu elementy, ma sporą erudycję wizualną, która pozwala jej na błyskotliwe odkrywanie związków formalnych, inspiracji i wpływów. Dostrzega szerokie konteksty historyczne, społeczne i polityczne analizowanych projektów. Jednym słowem jest dojrzałą badaczką, której już nabyte kompetencje historyczno-artystyczne pozwoliły na stworzenie samodzielnej, pełnej i kompletnej biografii

architekta. I bardzo dobrze wróżą na przyszłość, bo z taką spostrzegawczością, pracowitością, umiejętnością kojarzenia i odwagą polemiczną, winna podjąć kolejne wyzwania na drodze awansu akademickiego.

Dlatego z całym przekonaniem i w oparciu o aktualnie obowiązujące przepisy prawa o stopniach i tytułach naukowych wnioskuję o dopuszczenie p. Kamili Twardowskiej do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnie doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o sztuce. Wnioskuję też o wyróżnienie tej rozprawy, w zgodzie z obowiązującymi w Uniwersytecie Jagiellońskim przepisami.

Z poważaniem

A handwritten signature in green ink, appearing to read 'Julia Twardowska', is centered below the text.